

Watykan w strukturach szpiegowskich

Autor tekstu: **Michał Horoszewicz**

David Alvarez

Historia szpiegostwa w Watykanie — od Napoleona do Holokaustu, Łódź 2003, Wydawnictwo Ravi, s. 463.

W Biblii można znaleźć załączki zarówno służby obserwatorskiej (Mojżeszowy nakaz zbadania ziemi Kanaan), jak i poczynań szpiegowskich (wobec Jerycha), tonująco określanych jako zwiadowcze. Psychoza zagrożenia występowała w Hiszpanii wizygockiej, we Francji czasów sprawy Dreyfusa, w Związku Radzieckim w latach „wielkiej czystki”. Zapewne żadna epoka nie była wolna od szpiegomanii.

W książce tu omawianej autor — profesor nauk politycznych w Kalifornii, historyk zajmujący się m.in. kryptografią i nazistowskim szpiegowaniem Watykanu — przedstawia funkcjonowanie „własnych” poczynań szpiegowskich schyłkowego Państwa Kościelnego (1815-70), szpiegowskie inwigilacje wewnątrzkościelne (za Piusa X), aktywności zwiadowczo-kościelne na terenie Związku Radzieckiego w drugiej połowie lat dwudziestych ubiegłego stulecia, szpiegowanie Watykanu przez czołowe państwa w latach 1815-1945 (Austria, Niemcy, Włochy, Związek Radziecki, USA).

Ostatni etap Państwa Kościelnego to czas zaostrzonych represji wobec rewolucjonistów dążących do zjednoczenia kraju: w penetrowaniu ugrupowań podziemnych korzystano z podwójnych agentów, z dezinformacji, ze współpracy z ultrareakcyjnym królestwem Neapolu; utrzymywano łączność nawet ze służbami austriackimi. W dążeniu do zachowania władzy świeckiej papieństwo poważnie nadwerzężyło autorytet moralny - jeszcze względnie wysoki.

Po włączeniu Rzymu do królestwa Włoch władze monarchii utworzyły wokół Watykanu siatkę informatorów przede wszystkim spośród pracowników administracji kościelnej; nowatorskim pomysłem technicznym był teleskop dla obserwacji ogrodów watykańskich. Jednakże Watykan potrafił dyskretnie porozumiewać się z policją królewską, gdy chodziło o przeciwdziałanie ewentualnemu spiskowi antyklerykałów Garibaldiego.

Na wielką skalę operacje szpiegowskie wewnątrz struktur kościelnych prowadził prałat Benigni: wspierany przez papieskiego sekretarza stanu i samego Piusa X, rozwinął akcje potajemne przeciwko zwolennikom modernistycznego otwarcia na badania historyczne, biblijne i teologiczne; uciekano się do personalnych inwigilacji, do donosicielstwa, do porozumiewania się z pocztą włoską dla przejmowania korespondencji podejrzanych biskupów. Te lata określa się trafnym mianem „ery stalinowskiej Watykanu”.

Na przełomie 1914-15 r. mocarstwa centralne zabiegały o powstrzymanie Włoch od przystąpienia do wojny po stronie ententy: papieństwu potrafiło obiecywać dostęp do morza i utworzenie enklawy wokół Watykanu; niemiecka siatka szpiegowska sięgała pałacu apostolskiego. Te afery doprowadziły ostatecznie do wykluczenia papieństwa z przyszłej konferencji pokojowej. „Pogoń za wiadomościami pozyskiwanymi w celach informacyjnych oraz dla wywierania wpływu uczyniły ze Stolicy Apostolskiej zarówno istotny ośrodek międzynarodowego szpiegostwa i intryg, jak i konwencjonalnej dyplomacji” — stwierdza Alvarez.

Począwszy od 1925 r. papieństwo uwikłało się w misję jezuity d'Herbigny'ego, wysłanego do Związku Radzieckiego dla potajemnego wyświecenia biskupów. Zbyt pewny siebie i nie zaznajomiony z regułami konspiracji, emisariusz niczego nie zdziałał; z kolei Moskwa, też bez większego powodzenia, zabiegała o penetrację Watykanu (seminarzysta Deubner, prałat Prettnner-Cippico).

Faszyzm miał dość gęstą siatkę informatorów wokół Watykanu: byli tam dziennikarze, profesorowie, osoby „z towarzystwa rzymskiego” — ale nikogo w bezpośredniej bliskości papieża. Nazizm dążył do osiągnięcia kontroli nad strukturami Kościoła i do osłabienia jego moralnego autorytetu — ale nie dysponował informatorami wewnątrz Watykanu. Na przełomie 1939-40 r. Pius XII zgodził się na przekazywanie aliantom informacji pochodzących od opozycjonistów w niemieckim wywiadzie wojskowym. Była to — zdaniem Alvareza — „działalność bliska szpiegostwa”, zanurzająca papieństwo „w sekretnym świecie wywiadu i kontrwywiadu”.

W latach II wojny światowej Berlin poświęcał Watykanowi więcej uwagi niż wielu ordynariuszom renomowanych diecezji, niemniej otrzymywał nie za wiele informacji:

wywiadowcy dostarczali głównie aktualne plotki krążące w Rzymie, a ambasador III Rzeszy przy Stolicy Apostolskiej von Weizsäcker dbał, by w raportach nie pojawiała się krytyka Niemiec — stąd mylne informowanie Berlina o prawdziwych poglądach Watykanu. Nie powiodła się operacja „kolegium gruzińskie”, mająca wprowadzić młodocianych szpiegów w obręb Kurii Rzymskiej. Większe zagrożenie przedstawiał faszyzm: „agenci Mussoliniego dogłębnie spenetrowali szeregi papieskich służb mundurowych”.

Moskwa miała swego agenta wewnątrz Watykanu: byłego seminarzystę Kurtę, ulokowanego w Kongregacji Kościoła Wschodniego z dostępem do Sekretariatu Stanu — zresztą zarazem szpiegiem niemieckim. Po wyzwoleniu Rzymu został uprowadzony i przewieziony do Związku Radzieckiego.

Dopiero od 1942 r. służby amerykańskie poczęły interesować się Watykanem; zresztą uzyskiwano wiadomości często niedorzeczne. Oficjalny zastępca przedstawiciela prezydenta USA, Tittmann — zamieszkały w samym Watykanie — unikał okazji do podejrzeń, a ponadto nie dysponował szyfrem (z proceduralnych przyczyn waszyngtońskich).

Przez półtora roku po wyzwoleniu Rzymu Amerykanie odżywiali się watykańskimi mistyfikacjami produkowanymi przez obrotowego dziennikarza Scattoliniego: mógł on ich oszukiwać, ponieważ ich służba wywiadowcza wykazywała całkowitą ignorancję spraw Kościoła katolickiego (np. przekazano do Waszyngtonu raport mówiący o planie budowy pasa startowego w ogrodach watykańskich). Alvarez podkreśla, że amerykańskie operacje wywiadowcze nigdy nie były wymierzone w zachwianie światowej roli papieżstwa — miały za zadanie „przewidywanie papieskich reakcji i politycznych posunięć w odniesieniu do licznych spraw (...) aż po przyszłość Narodów Zjednoczonych”.

Rozważywszy późne docieranie do Watykanu wiadomości o Holokauście i nie za wielki stopień ich wykorzystania, Alvarez nie przystaje na mniemanie, jakoby watykańska służba informacyjna — poprzez struktury kościelne — była najlepsza na świecie: nie potrafiono (nie chciano?) zmobilizować dziesiątków księży i zakonnic oraz milionów katolików świeckich. Natomiast szyfry watykańskie „w dużej mierze oparły się zmasowanemu atakom kryptoanalitików”.

Należy zaznaczyć, że edytor nie zadbał o weryfikację tytułów funkcji kościelnych, tytułów dyplomatycznych i nazw instancji, o właściwą odmianę nazwisk niepolskich; niezorientowanego czytelnika wprowadza to niejednokrotnie w błąd, a zorientowanego w irytację.

Niemniej jednak należy zaakcentować walory publikacji: to wysoce kompetentne wprowadzenie do niebagatelnego wycinka dziejów papieskich w latach 1815-1945; to ukazanie zaskakującej odporności Watykanu na ataki obcych wywiadów. Personel watykański cechowały roztropność, dyskrecja, posłuszeństwo i lojalność wobec Kościoła.

*

„Res Humana” nr 2-3/2005

Zobacz także te strony:

[Wywiad kościelny: kolęda, kartoteki parafialne, spowiedź](#)

Michał Horoszewicz

Publicysta zajmujący się historią i współczesnością Kościoła rzymskokatolickiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-11-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4455) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4455>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl